

TOM BOWER
ZEMSTA

Meghan, Harry
i wojna Windsorów

Przełożyły
Olga Dziejic, Paulina Surniak

MARGINESY

Revenge: Meghan, Harry and the War between the Windsors

COPYRIGHT © BY Tom Bower 2022, 2023

Originally published in the English language in the UK
by Blink Publishing an imprint of Bonnier Books UK Limited, London

COPYRIGHT © FOR THE TRANSLATION BY Olga Dziedzic & Paulina Surniak

COPYRIGHT © FOR THE POLISH EDITION BY Wydawnictwo Marginesy,

Warszawa 2023

Dla Toma Mangolda

WSTĘP

Przyjechała. Była w centrum uwagi. Podekscytowane tłumy wiwatowały – niektórzy wręcz krzyczeli. Dziesiątki obiektywów zrobiły zbliżenie, trzaskały migawki. Nad głowami warkotały helikoptery. Wszędzie kręciła się ochrona. Do tego pełno policji. Nieoczekiwanie wybuchła Meghanmania. Meghan Markle w końcu stała się ubóstwiana. Jej życiowa ambicja spełniła się.

W mroźny poranek 1 grudnia 2017 roku Meghan, gwiazda telewizji, rozbłysła. Zgodnie z obietnicą narzeczonego odziedziczyła rolę symbolicznej postaci – jego matki, księżnej Diany. Pięć po jedenastej trzydziestosześcioletnia amerykańska aktorka wysiadła z błyszczącego czarnego range rovera. Odtąd Brytyjczycy okazwali jej uwielbienie.

Nottingham znajduje się dwieście dziesięć kilometrów na północ od Londynu i słynie ze związków z legendarnym Robin Hoodem. Był to dość niecodzienny wybór miejsca, aby przedstawić Meghan Markle jako najnowszą członkinię rodziny królewskiej. Położone w regionie East Midlands miasto nie mogło równać się ze skąpanymi w słońcu plażami Kalifornii, lecz gdy Meghan kroczyła powoli, pokonując odcinek o długości trzystu sześćdziesięciu pięciu metrów, wiodący przez Lace Market do administracyjnego i kulturalnego centrum miasta, dla mieszkańców Los Angeles chwilowo nie miało to znaczenia.

„Jest tam cieplej”, przyznała ze śmiechem Cori Burns, czekająca w tysięcznym tłumie od ponad dwóch godzin. Jakaś młoda osoba

z Australii narzekała na zimno, więc Meghan sięgnęła do kieszeni i podała jej swój ogrzewacz do rąk.

Czekający w pobliżu Harry nie mógł powstrzymać uśmiechu. Meghan co rusz głaskała go po plecach i ścisnęła za łokieć. Jej nieodłączny uśmiech i ożywiony sposób pozdrawiania tłumów znakomicie oddawały ducha Hollywood. Obserwatorzy byli zgodni: para dobrała się jak w korcu maku.

Przybyszom rzucano kwiaty, kartki, pluszowe misie i czekoladki, były też dwa magnesy na lodówkę oraz torby z miejscowymi pamiątkami. „Meghan podeszła, a ja otoczyłam ją ramionami – zachwycała się osiemdziesięcioletnia Irene Hardman, zagorzała wielbicielka rodziny królewskiej. – Tak się cieszę, że mogę panią poznać – powiedziała przyszej księżnej. – Jestem pewna, że będzie pani z nim miała cudowne życie. Proszę się nim opiekować w naszym imieniu”.

„Jest pani przemiła”, odrzekła Meghan, nieświadoma, że królewska etykieta zakazuje przytulania się i pozowania do selfie. „Potem się popłakałam – przyznała Hardman. – Jest wspaniała. Są tacy naturalni”.

„Wydaje się taką uroczą, czarującą osobą – rozplýwała się Sian Roberts przed kamerą NBC News. – Myślę, że bardzo się przysłuży rodzinie królewskiej”. Nieopodal dziennikarz ABC News mówił podnieconym głosem o gorączce na miarę gwiazd popu. Nic dziwnego, że nowy związek z Koroną zafascynował wielu Amerykanów.

Nawet Raushana Nurzhubalina, studentka z Kazachstanu, była oczarowana. Nastawiła budzik na szóstą, żeby zająć jak najlepsze miejsce. „To taki zaszczyt zobaczyć rodzinę królewską – wyznała telewizji BBC. – Poza tym jestem fanką serialu *W garniturach*, więc to też okazja, by zobaczyć kogoś, kto w nim występuje”.

„Potrzebujemy teraz magii!”, krzyknął do dziennikarzy ktoś z wielbicieli, podczas gdy opanowana Amerykanka i Harry witali się z Bell Edis, burmistrznią. „Jestem pewna, że może pani zostać księżną ludu”, powiedziała siedemdziesięcioletnia włodarzyni

miasta. „Harry zachichotał i uśmiechnął się zawadiacko, jak to on – wspominała Edis. – Znaczący, że trafiłam w sedno”.

„Gratulacje!”, krzyczała grupka kobiet. Cztery dni wcześniej para ogłosiła zaręczyny. Królowa złamała tradycję i zgodziła się, że Meghan należy jak najszybciej wprowadzić do „firmy”. „Ten kraj będzie teraz jej domem – stwierdził Jason Knauf, rzecznik księcia. – To oznacza podróże po kraju, poznawanie jego miast i miasteczek”. Wizyta w Nottingham zapoczątkowała półroczną podróż po Wielkiej Brytanii.

Dziennikarze brytyjskiej prasy brukowej zwrócili uwagę na modne ubrania Meghan: granatowy płaszcz z kaszmiru od kanadyjskiego projektanta, austriacki czarny sweter z golfem, beżową spódnicę w stylu chino i botki pochodzące z Wielkiej Brytanii oraz szkocką torebkę z rączkami. „Tak powinna wyglądać nowoczesna księżniczka”, zachwycła się jedna z miłośniczek mody. Kilka godzin później opublikowano listę ubrań, które Meghan miała na sobie, a ich wytwórcy donosili, że zapasy się wyprzedają. Ta wiadomość uradowała Jessicę Mulroney, pochodzącą z Kanady stylistkę i przyjaciółkę Meghan. Natomiast dyrektorka kreatywna londyńskiego domu mody stwierdziła: „Styl Meghan ma w sobie niewymuszony luz, uosabiający jej charakter”. Komentatorzy, co było nieuniknione, porównywali style Meghan i księżnej Cambridge. Kate wypadła niekorzystnie.

Tamtego dnia udało się odhaczyć wszystkie punkty. Odwiedziny w ośrodku leczenia HIV, w instytucie udzielającym informacji dotyczących zdrowia miejscowej społeczności pochodzenia afrykańskiego, u grupy zajmującej się poradami żywieniowymi, a także w miejscowej galerii sztuki współczesnej, ośrodku „miłości, życia i zdrowia”. Program był zapowiedzią zorganizowanego życia, jakie czekało Meghan po wejściu w szeregi rodziny królewskiej. Przypomniano jej również, że księżna Diana w swojej działalności charytatywnej skupiała się na osobach z AIDS. Kroczenie ścieżką Diany miało szczególne znaczenie dla Harry’ego i Meghan.

Po zmroku para wróciła do pałacu Kensington, by udać się na spoczynek w rezydencji Harry'ego o stosownej nazwie Nottingham Cottage. Meghan nie wyrażała żadnych obaw ani nie żaliła się na życie, jakie miało ją czekać. Wprost przeciwnie – wydawała się zachwycona. Jej przeznaczeniem od zawsze było wyróżniać się z tłumu. Po ukończeniu studiów nieraz przeżywała frustracje, ale porażki nigdy jej nie zniechęciły. Jej upór nareszcie został wynagrodzony. W końcu nastąpił szczęśliwy przełom. Ślub z angielskim księciem był nieoczekiwaną nagrodą dla kobiety podążającej za amerykańskim snem o rozgłosie i dobrobycie.

Opowiadanie swojej historii na własnych warunkach to nieodzowny element kariery Meghan. Sprawowanie władzy nad narracją jest konieczne do osiągnięcia sukcesu. Jak napisał Oscar Wilde: „Prawda rzadko bywa czysta, a nigdy nie jest prosta”.

Członkowie rodziny królewskiej wkrótce się przekonają, że oczekiwania i ambicje Meghan Markle mają niewiele wspólnego z tym, czego spodziewali się oni sami oraz entuzjastycznie nastawiona brytyjska opinia publiczna. W trakcie tych pierwszych „miodowych” tygodni jedynie zatwardziali cynicy pytali, czy istnieje cień ryzyka, że nieznana amerykańska aktorka zagrozi tysiącletniej monarchii.

THOMAS

„To była miłość od pierwszego wejrzenia”, powiedział Thomas Markle 4 sierpnia 1981 roku w szpitalu West Park w Canoga Park w Los Angeles po narodzinach swojej najmłodszej córki Rachel Meghan Markle. Trzydziestosiemioletni ojciec z dumą trzymał nowo narodzoną dziewczynkę, którą nazywał Kwiatuszkciem¹.

Doria Markle, dwudziestoczteroletnia żona Thomasa, spała nieprzytomna po znieczuleniu, które podano jej przed cesarskim cięciem. Gdy się wybudziła i usłyszała, że ma córeczkę, zażyczyła sobie, by dać jej na imię Rachel. Thomas wolał Meghan. W ramach kompromisu nazwali ją Rachel Meghan. Po kilku dniach nikt już nie pamiętał o Rachel. W języku irlandzkim Meghan oznacza dzielną wojowniczkę, a w walijskim – perłę.

W pierwszych tygodniach życia Meghan ojciec odnowił rodzinną łazienkę wygodnego dwupiętrowego domu w dzielnicy Woodward Hills, ozdabiając ją aniołkami i wróżkami. „Jego mina była bezcenna”, wspominał Tom junior, syn Thomasa z pierwszego małżeństwa. Widząc go z Meghan na rękach, Tom junior nie miał wątpliwości, że ojciec stracił dla niej głowę: „Tata kochał ją najbardziej na świecie, bardziej nawet niż Dorię. Stała się całym jego życiem, jego małą księżniczką”.

Thomas nieustannie fotografował córkę, ustalili też z Dorią, że mała Meghan powinna mieć wszystko, czego zapagnie. Już w dzieciństwie wszelkie oznaki niezadowolenia córki natychmiast łagodzone prezentami. Ubóstwiana przez rodziców, wciąż dostawała

dowody na to, że jest wyjątkowa. Nietrudno przewidzieć, że bezwarunkowa miłość rodziców ukształtowała charakter i osobowość Meghan.

Thomas i Doria poznali się w 1977 roku w studio filmowym ABC w Los Angeles. Trzydziestotrzyletni Thomas dostał właśnie nominację do nagrody Emmy za realizację oświetlenia w telewizyjnej operze mydlanej *Szpital miejski*. Trudno się dziwić, że w oko wpadła mu odbywająca staż na planie Doria, czarna, szczupła i piękna dwudziestojednoletnia charakteryzatorka z kolczykiem w nosie.

Po kilku tygodniach Doria wprowadziła się do zabałaganionego domu rodzinnego Thomasa. „Nie jestem zbyt schludny”, przyznał Thomas. Pośród papierów, pamiętek i licznych mebli wychowywał dwójkę dzieci z poprzedniego małżeństwa – Toma juniora i Samanthę. Dla Dorii taki układ okazał się wyzwaniem. Atmosfera była jednak dobra. Tom junior pamięta, że rodzina Markle’ów obchodziła Święto Dziękczynienia z dziadkiem, matką i przyrodnim bratem Dorii. „Było naprawdę serdecznie, każdy czuł się częścią rodziny – wspominał. – Takiej, jaką zawsze pragnąłem mieć”².

Decyzja o ślubie, który wzięli 23 grudnia 1979 roku, była niecodzienna. W tamtych czasach na małżeństwo z czarną kobietą decydował się mniej niż jeden na tysiąc białych Amerykanów. „Gdy poślubiłem Dorię – wspominał Thomas – ludzie pytali, jaki kolor skóry będzie mieć nasze dziecko. Odpowiadałem, że nie wiem i nic mnie to nie obchodzi”³. Z czasem doszedł do wniosku, że w mieszanych małżeństwach kolor skóry dziecka staje się dla rodziców kwestią własnej tożsamości. I sprawą, o której dyskutuje się przed narodzinami.

Thomas obiecał Dorii życzliwość i stabilność, szczególnie gdy nie dostała pracy charakteryzatorki. Wszystko wskazywało na to, że Thomas może teraz zacząć nowe życie. „Lubię sobie wyobrażać – pisała w 1990 roku ośmioletnia Meghan – że pociągały go jej urocze oczy i fryzura afro, i jeszcze to, że oboje uwielbiali antyki”⁴.

Jednak perspektywa długiego, szczęśliwego związku od początku wydawała się niepewna. Dwanaście lat młodsza od Thomasa Doria

żyła we własnym świecie. Zanurzona w mistycznych religiach i naukach hinduskiego guru jogi, uparła się, by ślubu udzielił kapłan buddyjski, brat Bhaktananda w Świątyni Bractwa Samorealizacji, replice indyjskiej świątyni, położonej przy Sunset Boulevard. Thomas z radością przystał na wybór narzeczonej. „Kochałem Dorię – powiedział. – Nie zastanawiałem się nad tym, ile to potrwa. Spróbowałem, bo pragnąłem dziecka. To było pierwsze dziecko, na które mogłem sobie pozwolić. Na pozostałą dwójkę nie było mnie stać”.

Aby ułatwić rodzinie życie, Thomas wynajął duży dom w cichej, ślepej uliczce w porośniętej eukaliptusami Woodward Hills, popularnej wśród białej klasy średniej dzielnicy mieszkaniowej nieopodal parku Bell Canyon. Zdjęcia zrobione tuż po narodzinach Meghan ukazują obraz szczęśliwej rodziny. Thomas, w otoczeniu dzieci z poprzedniego małżeństwa, trzyma na rękach najmłodszą córkę – rodzina siedzi przy stole zastawionym jedzeniem, które przygotowała Doria⁵.

Szczęście okazało się jednak krótkotrwałe. Kiedy Thomas wrócił do pracy na osiemnastogodzinnych zmianach, związek z Dorią zaczął przechodzić trudności. Rodzice Meghan wyraźnie do siebie nie pasowali.

Nim Doria zjawiła się w studio ABC, pomagała ojcu sprzedawać starocie. Następnie przeprowadziła się do Kalifornii, gdzie pracowała w biurze podróży i w imporcie, próbowała też projektować ubrania, aż wreszcie znalazła stałą pracę. Thomas mówi, że Dorię zatrudnił jej chłopak – miała przycinać krzaki marihuany w hrabstwie Humboldt. Obcięte liście i łożyski chłopak Dorii dostarczał klientom w całym Los Angeles. Thomas wspominał z żalem, że w tamtych czasach w Hollywood wszyscy, on także, palili i zażywali narkotyki, nie tylko w domu, ale też w restauracjach, a nawet w trakcie gali oscarowej.

Kiedy Thomas był w pracy, Tom junior palił w domu trawkę z przyjaciółmi. Doria też regularnie paliła ze swoimi przyjaciółkami, a niekiedy z Jeffreyem, kolegą z czasów licealnych. Doskonale

rozumiała problem Toma juniora. W ramach kalifornijskiej polityki integracji musiał dojeżdżać godzinę autobusem na drugi kraniec Los Angeles do szkoły dla czarnych dzieci. Rudowłosy chłopak regularnie zbierał cięgi od innych uczniów. Doria przez rok przekonywała miejscową komisję edukacji, że Tom doświadcza różnorodności we własnym domu. Wreszcie udało się zakończyć jego katusze, ale edukacja chłopaka ucierpiała na zawsze.

Podobnego porozumienia nie było między Dorią i Samanthą. Doria zaczęła sprzedawać biżuterię. Jej nowa firma, Three Cherubs, drażniła Samanthę. Trójka w nazwie symbolizowała Dorię, Thomasa i Meghan. „Dlaczego nie pięć?”, burzyła się Samantha. Coraz bardziej zazdrosna o młodszą siostrę, a do tego sfrustrowana niepowodzeniami na początku drogi aktorskiej, trzynastoletnia Samantha powiedziała Thomasowi, że Doria nie dba należycie o dom⁶. Z relacji dziewczyny wynika, że macocha kazała jej sprzątać. Niechęć Samanthy rosła, zwłaszcza że Doria imprezowała w domu z przyjaciółkami lub jeździła do Humboldt palić marihuanę⁷.

„Doria zmieniła się po ślubie – przyznał Thomas Markle. – Nie podejrzewałem, że nadal będzie palić tyle trawy”. Któregoś popołudnia Samantha wróciła ze szkoły z koleżankami i zastała Dorię na trawniku przed domem, gdzie siedziała w szlafroku i paliła skręta. Thomas i Samantha twierdzą zgodnie, że Doria nie była czuła ani łagodna. Thomas odkrył też, że nie radziła sobie z opieką nad Meghan, gdy zostawały same. Na tym jednak nie koniec.

Samantha pamięta, że w domu wisały zrobione przez Thomasa zdjęcia Dorii z różnymi kobietami. Thomas zdawał sobie również sprawę z tego, że jego żona sypiała z innymi mężczyznami⁸. „Doria cię wykorzystuje”, powiedziała Samantha ojcu. Rozzłoszczona nastolatka wyprowadziła się z domu.

Z początku Thomas nie chciał interweniować, ale w końcu jego też zaczął złościć styl życia Dorii. „Chodziliśmy różnymi drogami – wspominał z urazą. – Poza tym byłem poślubiony pracy”. Z relacji Thomasa wynika, że to zamięłowanie Dorii do marihuany,

jej życie seksualne oraz wrogość do Samantha, u której niedawno zdiagnozowano stwardnienie rozsiane, doprowadziły do rozpadu małżeństwa.

Ugoda, jaką wynegocjował wspólny prawnik, nadszarpnęła już i tak ograniczone oszczędności Thomasa. Para ustaliła, że Thomas nie będzie płacił alimentów, tylko dalej utrzymywał Meghan. Nie zgłosił sprzeciwu, bo nadal był zachwycony tym, że ma córeczkę. Dotąd jego życie rodzinne obfitowało wyłącznie w problemy.

Thomas urodził się w 1944 roku w Newport w Pensylwanii, a korzenie jego rodziców, Gordona i Doris, sięgały wielkiej migracji z Anglii w 1632 roku. Jedną z gałęzi drzewa genealogicznego Markle'ów można prześledzić aż do panowania króla Edwarda III, zmarłego w 1377 roku. Pozostali przodkowie przybyli do Ameryki z Niemiec i Holandii do pracy na farmach, w kopalniach i rzemiośle.

Przed II wojną światową Gordon, ojciec Thomasa, był właścicielem stacji benzynowej, później pracował w fabryce obuwia. W czasie wojny odbył służbę wojskową na Hawajach i został drukarzem w bazie lotniczej w Harrisburgu. W drodze do pracy w Newport i z powrotem pokonywał codziennie niemal osiemdziesiąt pięć kilometrów. Do domu wracał przygnębiony. Po obiedzie, który zjadał z trzema synami – Mickiem, Fredem i najmłodszym Thomasem – zamykał się w swoim pokoju i oglądał czasopisma pornograficzne.

Mimo ponurego usposobienia Gordona Doris zachęcała synów, by cieszyli się możliwościami, jakie oferowała przyroda Nowej Anglii – łowili ryby w rzece, szukali pożywienia na polach i w lasach. Postanowiła też, że dostaną dobre wykształcenie. Mick dołączył do służby dyplomatycznej, Fred został kapłanem.

Tylko Thomas miał pociąg do ryzyka. Wysoki i szczupły, nazywany „kociakiem łobuziakem”, uganiał się za miejscowymi dziewczynami. W każdą niedzielę, jako ostatni w szeregu ministrantów kościoła episkopalnego, czekał, aż kapłan wleje mu do ust resztkę wina. Prawie zawsze wychodził stamtąd chwiejnym krokiem. Przerwał naukę, więc nie mógł iść do college'u.

Zaczynał jako maszynista sceny w miejscowym teatrze i postanowił wyspecjalizować się w oświetleniu. Po przeprowadzce do Chicago pracował jako młodszy technik w stacji telewizyjnej i w teatrze. Gdy był nastolatkiem, prowadził szalone życie towarzyskie. Na prywatce poznał bezrobotną Roslyn Loveless. Zaledwie kilka dni później okazało się, że dziewczyna jest w ciąży, a Thomas „spełnił swój obowiązek”. Pobrali się w 1964 roku. Oboje mieli po dziewiętnaście lat. W tym samym roku na świat przyszła ich córka Yvonne (później przechrzci się na Samanthę), starsza siostra Toma juniora, urodzonego w 1966 roku. Wiele lat później Samantha nazwie swoją matkę „rozwiązką”⁹.

Thomas Markle ciężko pracował, ale też lubił się zabawić. Po długim dniu na planie wolał iść w tan niż wracać do domu. Czas spędzony z rodziną ograniczał do zabierania dzieci na mecze bejsbolowe w weekendy lub do studia telewizyjnego, gdy akurat pracował. „Wiecznie się kłócili”, tak Samantha wspominała nieudane małżeństwo ojca. Thomas się wyprowadził, rozwiodł i wyjechał do Hollywood, gdzie ledwie wiązał koniec z końcem, pracując w restauracyjnych kuchniach. W końcu jednak doczekał się przełomu.

Zamieszkał w Santa Monica i zarabiał przyzwoicie, robiąc oświetlenie dla ABC. Dowiedział się jednak o trudnościach swoich dzieci. Roslyn imprezowała z różnymi mężczyznami i zaprzyjaźnionymi hipisami gdzieś w Albuquerque, w Nowym Meksyku. Dzieci narzekały, że matka nie daje im pieniędzy, które posyłał ojciec¹⁰.

By uciec przed matką, Samantha przeniosła się do Santa Monica i zamieszkała z ojcem, a niedługo potem wprowadził się też Tom junior. Jednak „bezpieczna przystań” okazała się niestabilna. Thomas Markle, któremu zdarzało się pracować po osiemnaście godzin na dobę, miał kłopoty z zapewnieniem dzieciom lepszego domu. One jednak nie narzekały, choć zdarzało się, że Tom junior spędzał dni na paleniu marihuany, a Samantha, w gotyckich ciuchach i makiżaju, znikwała w klubach nocnych, z których rano jechała prosto do liceum. Thomas robił, co mógł. Samantha, zainspirowana regular-

nymi wizytami w Sunset Gower Studios, dokąd zabierał ją ojciec, chciała zostać hollywoodzką aktorką. Thomas załatwił córce epizodyczną rolę w serialu telewizyjnym, lecz to nie zaspokoilo jej ambicji.

W 1977 roku burzliwe życie Thomasa przypominało niestabilną sytuację rodzinną Dorii. Matka Dorii, rozwódka, ponownie wyszła za mąż. Później porzucali ją kolejni partnerzy. Dzieci wychowywała samotnie, pomagały jej tylko ich babcie. Takie rodziny nie należały do wyjątków.

Prapradziadek Dorii był niewolnikiem Williama Raglanda w Jonesboro, w Georgii. W jego rodzinie sześć pokoleń wstecz było niewolnikami. Meghan twierdziła później, że wyzwoliwszy się, przyjął nazwisko Wisdom, oznaczające „mądrość”. Dowody wskazują jednak, że pozostał Raglandem¹¹. Wolni Raglandowie najęli się do pracy w tym samym gospodarstwie; dopiero na początku dwudziestego wieku ich dzieci udały się do pobliskich miasteczek, gdzie znalazły zatrudnienie w takich zawodach jak portier, kelner czy prasowaczka. W 1954 roku w Cleveland Alvin Ragland, późniejszy ojciec Dorii, poznał Jeanette Johnson. Kobietę z dwójką dzieci porzucił mąż. Aby się utrzymać, pracowała w hotelu jako windziarka. Alvin i Jeanette wzięli ślub w 1956 roku, na świat przyszła Doria. Niedługo potem rodzina, w tym siedmioletni syn Jeanette, Joseph Johnson, spakowała cały dobytek i wyjechała do Los Angeles.

Joseph, przyrodni brat Dorii, wspominał, jak przyjechali w nocy do małego miasteczka w Teksasie. Przemarznięci i głodni, usłyszeli, że nie ma pokoi dla czarnych: „Tam jest autostrada. Jedźcie. Tu nie jesteście mile widziani”.

Gdy już osiedlili się w Los Angeles, Joseph i Doria poszli do liceum w żydowskiej dzielnicy Fairfax, gdzie większość uczniów stanowili biali. Alvin prowadził kolejne sklepy z antykami, między innymi Twas New. Słynął z zamiłowania do szybkiego życia, jazdy szpanerskimi samochodami i uganiania się za spódniczkami. Na niezadowolenie Dorii z życia z Thomasem w pewnym stopniu wpłynęło to, że jej ojciec Alvin porzucił matkę dla nauczycielki Avy

Burrows, z którą później wziął ślub. „Życie jest ciężkie”, powiedziała Doria, zgadzając się z matką.

W 1983 roku, po rozstaniu z Thomasem, Doria zabrała dwuletnią córkę do swojej matki. W tym czasie Thomas wprowadził się do przerobionej na dom stodoły przy Vista Del Mar Avenue, w stylowej okolicy nieopodal Hollywood Boulevard. Wynajął też niewielkie mieszkanie naprzeciwko studia ABC. Nieprawdziwe są późniejsze pogłoski, jakoby miał kłopoty finansowe, odkąd Meghan przyszła na świat, i że to właśnie one doprowadziły do rozstania z Dorią¹².

Tuż po rozstaniu Thomas zapisał Meghan do Little Red School House, przedszkola popularnego w hollywoodzkich kręgach. Ponieważ znajdowało się nieopodal studia ABC i nowego domu Dorii, rodzice Meghan mogli łatwiej zorganizować sobie czas i podzielić się opieką nad córką. Jeśli Thomas miał akurat osiemnastogodzinną zmianę, Meghan zajmowały się Doria i Jeanette. W inne dni, po spotkaniach w sprawie przyszłych filmów, Thomas sam odbierał Meghan z przedszkola. Opiekował się nią też w weekendy.

Dziewczynka tryskała radością, krążąc między domami, w których styl życia znacząco się różnił. Ze swoją piegowatą, oliwkową skórą i kręconymi włosami nie uchodziła za przedstawicielkę żadnej konkretnej rasy czy kultury. Nie zetknęła się z rasizmem, a już na pewno nie w szkole. Choć w Hollywood Hills mieszkało niewiele czarnych osób, Thomas Markle podkreśla, że w rozmowach z Meghan nigdy nie poruszał kwestii rasowych. Doria wspominała jeden przykry incydent, gdy ktoś w Hollywood Hills przez pomyłkę wziął ją za nianię Meghan. „Nie zauważyłem w okolicy przejawów rasizmu – twierdził Thomas. – Jeśli chodzi o życie tam, to Doria nigdy nie skarżyła się na nieprzyjemności wynikające z tego, że jest czarna”¹³. W 2015 roku, gdy Meghan po raz pierwszy napisała o swoich korzeniach, nie sugerowała, by mieszane pochodzenie utrudniało jej życie. Chwaliła ojca za to, że dzięki niemu czuła się akceptowana.

„Rozczulałam się na widok zestawu lalek Barbie – napisała później – w którym była mama, tata i dwoje dzieci. Zestaw nosił na-

zwę «Ukochana rodzina». Idealna rodzina dwupokoleniowa, ale sprzedawano go tylko w dwóch wersjach: białe lub czarne lalki... W bożonarodzeniowy poranek znalazłam swoją «Ukochaną rodzinę» owiniętą w błyszczący papier, w środku były lalki: czarna mama, biały tata i po jednym dziecku w każdym kolorze. Tata rozpakował zestawy i stworzył dla mnie własną rodzinę¹⁴.

Thomas pamięta to inaczej: „Dałem jej lalki z okazji czwartych urodzin na przyjęciu w parku, na które zaprosiła koleżanki ze szkoły. Były tam też Doria i jej matka. Jedna z matek zauważyła, że w sklepie nigdy nie widziała takiego zestawu”. Trzydzieści lat później Meghan nagłośniła sprawę prezentu, by zilustrować swoje problemy na tle rasowym – Thomas Markle nie pamiętał jednak, by wcześniej poruszała tę kwestię.

W 1986 roku Doria przestała sobie radzić z opieką nad pięcioletnią córką. Po lekcjach Meghan coraz częściej spędzała czas w domu Ninaki „Nikki” Priddy, pierwszej i najlepszej przyjaciółki z klasy. Czasami odbierała ją Thomas – wtedy siedziała w studio telewizyjnym, podczas gdy ojciec pracował¹⁵.

Dzięki głębokiej więzi, jaka łączyła dziewczynki (wspierali je w tym zresztą rodzice Priddy), Nikki wyjątkowo dobrze zna przyjaciółkę: „Zawsze chciała być sławna, uwielbiała znajdować się w centrum uwagi”. Priddy zauważyła, że dorastanie na planach filmowych w jakimś stopniu zrobiło z Meghan gwiazdę. „Wyobrażałyśmy sobie, że dostaje Oscara. Ćwiczyła bycie wywoływana na scenę. Wiedziałam, że skończy w przemyśle rozrywkowym. To proste jak drut¹⁶”.

Nieobecność Samantha w domu utwierdziła Meghan w przekonaniu, że jest jedynaczką. Nikki Priddy na własne oczy widziała tego skutki: „Bywała nieustępliwa. Jeśli nadepnęłaś jej na odcisk, karała cię milczeniem. Kiedy miałyśmy po siedem lat, nazbierałam trochę owadów. Nie chciała się nimi bawić. Przez dwie godziny siedziałyśmy w milczeniu na dwóch krańcach ogródka, odwrócone do siebie plecami. Zawsze pierwsza wyciągałam rękę do zgody. Była uparta. Nie chciała iść na ustępstwa”.

SZKOŁA

W 1990 roku, tuż przed dziewięcymi urodzinami, życie Meghan uległo zmianie. Doria ogłosiła, że stworzy markę odzieży i biżuterii Distant Treasures, i będzie prowadzić własny biznes. Oznaczało to podróże po całym kraju, by wejść na jak najwięcej rynków. Thomas był nieco zaskoczony. Nie rozumiał, czemu Doria znika niekiedy na trzy tygodnie, ale nie zgłaszał zastrzeżeń i zgodził się wziąć pełną odpowiedzialność za córkę. Meghan przeniosła się na stałe do sokoły przerobionej na dom. Stwierdzenie, że mieszkała „w ciasnym mieszkaniu przerobionym z garażu”, mija się z prawdą¹.

W szkole Meghan uchodziła za empatyczną – stawała po stronie ofiar łobuzów i źle traktowanych uczniów. Choć później zdradziła, że w dzieciństwie była straszną efekciarą, to jednak towarzyszyła wujkowi Josephowi, gdy odchodziła jego matka Jeanette. Joseph zaobserwował, że siostrzenica trzymała dłoń babci z prawdziwą czułością².

Rodzice szkolnych przyjaciółek Meghan mieli ogromny wpływ na jej poczucie szczęścia i stabilności. Od poniedziałku do czwartku po lekcjach Meghan wracała do domu Ninaki Priddy lub Susan Ardakani i zostawała tam, dopóki nie odebrał jej ojciec. W obu domach była świadkiem szczęśliwego życia rodzinnego. W piątki w nagrodę mogła oglądać Thomasa przy pracy w studio ABC na planie *Szpitala miejskiego* lub *Świata według Bundych*. Wprowadzona w arkana świata gwiazd telewizyjnych, uwielbiała splendor, jaki je otaczał. Co więcej, kochała kamerę. Pozując dla zabawy przed obiektywem, stawała

się inną osobą. Świadoma tego, że błyszczące szkielko skupione jest właśnie na niej, podobnie jak wiele dziewczynek w Tinseltown marzyła o przyszłości hollywoodzkiej gwiazdy.

Ojciec zachęcał ją do takich marzeń. Szybko podbiła serca aktorów, aktorów i ekipy, przygotowując kanapki i prosząc o autografy celebrytów. „Nikt jej nie odmawiał”, wspominał ze śmiechem popularność córki Thomas Markle. Jako że w studio uczestniczyła w życiu dorosłych, zyskała świadomość polityczną, szczególnie w kwestiach amerykańskiego feminizmu. W tym czasie trwająca dwadzieścia lat kampania pod wodzą Betty Friedan, Andrei Dworkin, Jane Fondy i Glorii Steinem przerodziła się w dojrzały, niepowstrzymany ruch, głęboko zakorzeniony w Hollywood.

W połowie lat dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku reklamy telewizyjne pokazywały kobiety w stereotypowy sposób. Amerykańska korporacja Procter & Gamble do promocji płynu do mycia naczyń użyła sloganu: „Kobiety w całej Ameryce walczą z brudnymi garnkami i patelniami”. Meghan była wściekła. Dlaczego kobiety? Czemu nie mężczyźni? Thomas Markle wiedział, że podobnie wkurzone poczuły się tysiące Amerykanek. Wiele kobiet słało protesty do firmy. Meghan, zachęcona przez ojca, przyłączyła się do nich. Napisała do prezesa Procter & Gamble oraz do pierwszej damy Hillary Clinton. Podobnie jak inne protestujące osoby, nakłaniała firmę do zmiany sloganu na: „Ludzie w całej Ameryce...”.

Ponieważ nie dostała odpowiedzi, Thomas wysłał kolejne pisma, w których domagał się, by korporacja i Clinton odpisały na list córki. Znów bez odzewu. Thomas skorzystał ze swoich kontaktów i poprosił Lindę Ellerbee, prowadzącą programy dla Nickelodeon, kanału telewizyjnego dla dzieci pod auspicjami Lucky Duck Productions, aby nakręciła szkolny protest Meghan i przeprowadziła z nią wywiad³. Dziewczynka mogła zobaczyć się w reportażu telewizyjnym, w którym ponownie odegrała scenę pisania listu do Clinton, a to w oczywisty sposób podbudowało jej pewność siebie.

Kilka tygodni później Procter & Gamble ugięła się przed tysiącami protestujących i zmieniła slogan. Thomas wiedział, że list Meghan nie wpłynął na decyzję kierownictwa – nie było żadnych dowodów na to, że ktoś go w ogóle przeczytał – mimo to utwierdzał ją w przekonaniu, że zmiana była jej osobistym sukcesem. Popularność wśród kobiet w studio ABC Meghan zdobyła, właśnie opowiadając tę historię. Odtąd pozwalały jej używać jednego z pomieszczeń biurowych do odrabiania lekcji. To doświadczenie uważała za kamień milowy w swoim życiu.

Końcówka lat dziewięćdziesiątych była dla Markle'ów łaskawa. Dzięki ciężkiej pracy Thomas nareszcie był przy forsie. Dwadzieścia sześć lat później, chcąc wycisnąć trochę pieniędzy z obojętnego dziennikarza, Tom junior wymyślił historyjkę, zgodnie z którą ojciec wygrał siedemset pięćdziesiąt tysięcy dolarów w kalifornijskiej loterii stanowej. Oczywiście żadnej wygranej nie było. Thomas dał jednak synowi pieniądze na otwarcie kwaciarni, a Samancie kupił samochód. Z łatwością mógł też opłacić szkołę Meghan.

Na przyjęciu z okazji dziewiątych urodzin Nikki Priddy Meghan została sfilmowana na czerwonym kocu i w złotej koronie – nagranie rozpoczyna zaimprovizowany przez dziewczynkę klaps i okrzyk do kamery: „Ujęcie drugie!”. Po obejrzeniu kasety z filmem z bajecznego ślubu księżnej Diany kazała innym dziewczynkom kłaniać się i zwracać do siebie „Wasza Królewska Wysokość”. Nikki Priddy zauważyła, że przyjaciółka pragnęła być oglądana: „Meghan zawsze chciała być w centrum uwagi. Grała pierwszoplanową rolę”.

Jednak w porównaniu z życiem rodzinnym przyjaciółek jej własne nastęrczało trudności. W późnym dzieciństwie i jako nastolatki Nikki i Meghan spędziły razem wiele weekendów i świąt. Priddy podziwiała Meghan za to, że próbuje utrzymać pokój między rodzicami: „Od kiedy znałam Meghan, jej rodzice nie byli ze sobą. Bywało to dla niej trudne. Czasami musiała opowiedzieć się po którejś ze stron. Zawsze starała się uszczęśliwić oboje”. Priddy obserwowała Meghan w roli naturalnej mediatorki i posłańczeni: „Naprawdę sły-

szala teksty w stylu: «Powiedz swojej matce...» czy «Powiedz ojcu...». To wtedy nauczyła się panować nad emocjami”.

Meghan twierdziła, że rozwód rodziców nie był taki kłopotliwy, jak się spodziewała. Jednak Nikki wspomina: „Czasami któreś z jej rodziców potrzebowało trochę więcej uwagi, więc Meghan mu się poświęcała”⁴. Kursując między dwoma zupełnie różnymi światami, coraz częściej musiała liczyć na siebie. Ale Fasolka – tak nazywał ją teraz Thomas, ponieważ uwielbiała baśń o *Jasiu i magicznej fasoli* – zawsze mogła liczyć na opiekę ojca.

Po zamieszkach, które wybuchły w części Los Angeles w kwietniu 1992 roku, Thomas odruchowo uruchomił swoją „tarczę ochronną”. Wypuszczono film, na którym widać, jak czterech białych policjantów bije Rodneya Kinga, nieuzbrojonego czarnego motocyklistę. Mężczyzn uniewinniła komisja badająca okoliczności napaści, a w niektórych częściach miasta wybuchły protesty przeciwko tak jawnie rasistowskiemu wyrokowi. Syreny policyjne wyły, podczas gdy oburzeni Amerykanie podkładali ogień i płądrowali budynki w swoich dzielnicach.

Choć do aktów przemocy nie dochodziło w pobliżu ich domu, Thomas postanowił chronić Meghan. Po południu w dniu, w którym wybuchły zamieszki, wywiózł córkę do Palm Springs⁵. Doria nie chciała do nich dołączyć. „Czuję się wystarczająco bezpiecznie”, powiedziała Thomasowi przez telefon. Wątpliwe, by Meghan była świadkiem jakichś aktów przemocy czy choćby drobnych kradzieży, do których doszło w sklepie w pobliżu studia ABC. Gdy już nie było jej w mieście, zamieszki rozprzestrzeniły się na Sunset Boulevard i Hollywood Boulevard. Pięć dni później zniesiono godzinę policyjną, a ojciec z córką wrócili do Los Angeles. Z okien samochodu Meghan widziała spalone budynki, ale w jej najbliższym sąsiedztwie żadne domy nie ucierpiały.

Ponad dwadzieścia lat później Meghan wspominała tamto doświadczenie nieco inaczej: „Pamiętam godzinę policyjną i powrót w pośpiechu do domu, i jeszcze to, że gdy jechaliśmy samochodem,

z nieba spadał popiół. Czułam zapach dymu, widziałam kłęby ulatujące z budynków i ludzi wybiegających stamtąd z torbami, płądrujących, co tylko się da”⁶. Widziała też „mężczyzn na tyłach furgonetki, tak po prostu trzymających broń”. Zapamiętała również znajome drzewo, rosnące przed domem ojca, „zupełnie zwęglone – takich rzeczy się nie zapomina”⁷.

Napomknęła jeszcze, że protesty przyniosły wiele dobrego w jej społeczności, ale miała chyba na myśli tę najbliższą społeczność, która była głównie biała. Jej wersja zdarzeń zmieniała się po raz kolejny w 2017 roku. Dwadzieścia pięć lat po zamieszkach Meghan powie „Vanity Fair”: „Popiół z pożarów ulicznych opadał na podmiejskie trawniki, więc zawołałam do mamy: «O Boże, mamusiu, śnieg pada!»”. Doria odparła: «Nie, kwiatuszku, to nie śnieg. Wracaj do domu»”⁸.

Thomas Markle nie mógł uwierzyć, kiedy to przeczytał. Zapewniał, że po wybuchu zamieszek Meghan nie widziała się z Dorią. Odebrał ją ze szkoły i natychmiast pojechali do Palm Springs.

Z wcześniejszych relacji Meghan wynika, że jedno rasistowskie zdarzenie zapamiętała wyjątkowo wyraźnie. Jechała z matką samochodem, Doria pokłóciła się z jakimś białym kierowcą, a ten rzucił rasistowskie wyzwiska, co wyraźnie ją zabolalo. „Patrzyłam na mamę, jej oczy wypełniły się łzami nienawiści. Jechałyśmy do domu w ogłuszającej ciszy, czekoladowe kłykciki mamy pobladyły, bo tak mocno ścisnęła kierownicę”⁹. To jedyny tego rodzaju incydent z dzieciństwa, o jakim Meghan mówiła publicznie. Wspomniała też, że przysłuchiwała się opowieściom Dorii i babki o doświadczeniach rodzinnych z dalekiej przeszłości.

W przedszkolu ani w prywatnej katolickiej szkole dla dziewcząt pod wezwaniem Niepokalanego Serca, do której poszła tuż przed dwunastymi urodzinami, nie poruszano kwestii rasowych. W trakcie rozmowy kwalifikacyjnej Thomas dowiedział się, że Meghan została przyjęta między innymi dzięki swojej „batalii” przeciwko Procter & Gamble. Doria nie pojawiła się na rozmowie,

a w szkole, jeśli nie liczyć uroczystości rozdania dyplomów, była tylko raz¹⁰.

Założona w 1906 roku szkoła za swoją misję uważała „sławienie ponad stuletniej tradycji duchowego, intelektualnego, społecznego i moralnego wychowania i rozwoju uczennic wyróżniających się jako kobiety o wielkim sercu i uczciwym sumieniu”. Szczyciła się również tym, że przyciąga niezwykle utalentowane i ambitne młode kobiety bez względu na rasę i pochodzenie społeczne. Na liście absolwentek znajdowały się aktorka Mary Tyler Moore i Tyra Banks, osobistość telewizyjna.

Trzydzieści procent uczennic było białych, większość zaś miała międzynarodowe, mieszane lub czarne pochodzenie. „O rasie nie mówiło się zbyt często – wspominała Christine Knudsen, biała nauczycielka. – Nie należało to do palących kwestii, ponieważ szkoła była bardzo zróżnicowana”. Z uwagi na to, że Doria pokazała się tam tylko raz, większość osób uważała Meghan za Włoszkę¹¹. John Długolecki, szkolny fotograf, który często był w placówce, zauważył, że Meghan nigdy nie zadawała się z dziećmi pochodzenia afroameerykańskiego, a rówieśniczki nie uważały jej za osobę mieszanej rasy. Jej najbliższe przyjaciółki były białe. „Ja sama uważałam się po prostu za mądrą”, mówiła, nim jeszcze stała się sławna¹². Do niedawna nie wspominała, by kiedykolwiek cierpiała z powodu wykluczenia.

Kwestia rasy stała się istotna, kiedy na lekcji angielskiego dwunastoletnią Meghan poproszono o zaznaczenie pola określającego jej pochodzenie etniczne. „No i tak ja ze swoimi kręconymi włosami, piegawatą buzią, bladą skórą i mieszanym pochodzeniem gapiałam się na te wszystkie pola i martwiłam, że źle wybiorę. Nie wiedziałam, co robić, bo można było zaznaczyć tylko jedną odpowiedź, czyli musiałam wybrać, które z rodziców jest dla mnie ważniejsze – które pół mnie ma dla mnie większe znaczenie. Nauczycielka poradziła mi, żebym zaznaczyła, że jestem biała. Powiedziała, że przecież tak wyglądam. Odłożyłam długopis. Nie w wyrazie sprzeciwu, tylko dlatego, że miałam mętlik w głowie. Nie umiałam się do tego zmu-

sić, wyobrazić sobie dojmującego smutku matki, gdyby się o tym dowiedziała. No więc nie zaznaczyłam żadnego pola. Moja tożsamość pozostała nieokreślona... znak zapytania, zupełnie nic, tak się czułam. Wieczorem, po powrocie do domu, opowiedziałam o tym tacie. Jego odpowiedź została ze mną na zawsze: «Na przyszłość dorysuj własne pole»¹³.

Thomas umiejętnie zorganizował sobie czas. Niemal przez dziesięć lat codziennie podwoził Meghan do szkoły, a późnym popołudniem odbierał ją sam lub posyłał samochód z kierowcą, który przyjeżdżał po nią do Priddy'ch i podrzucał ją do studia lub do domu innej koleżanki, gdzie zostawała, dopóki ojciec nie skończył pracy. Ubrana w mundurek katolickiej szkoły dziewczynka z kręconymi włosami i przerwą między zębami siedziała za kulisami planu filmowego, gdzie aktorzy i aktorki niekiedy kręcili sceny erotyczne. „Sacrum i profanum – powie później. – Dorastałam w bardzo perwersyjnym miejscu”¹⁴.

Weekendy miały swój ustalony porządek. W każdą sobotę Meghan chodziła na lekcje baletu i aktorstwa, a potem do lodziarni lub do Hamburger Hamlet na kanapki klubowe i owocowe smoothie. Przed wejściem Thomas zawsze kupował córce jej ulubiony komiks *Archie*. Bohater, piegowaty, rudowłosy nastolatek, przyjaźnił się z Veronicą, bogatą dziewczyną. Przez ponad dwa lata – od dziesiątego do dwunastego roku życia – Meghan czytała nie tylko każdy nowy numer komiksu za półtora dolara, ale też rzadkie wydania archiwalne za dwadzieścia dolarów. Po posiłku Thomas wypożyczał stare filmy o tańcu, które oglądali w domu¹⁵.

W niektóre weekendy jeździli, podobnie jak Thomas w dzieciństwie, łowić ryby w rzece Kern lub jeziorze Big Bear. Na obiad jedli potem to, co udało się złowić. W długie weekendy robili sobie wycieczki samochodowe, na przykład do Graceland, posiadłości Elvisa w Memphis w stanie Tennessee. Z tyłu specjalnie urządzonej toyoty 4 runner Thomasa znajdował się materac dla Meghan oraz telewizor i magnetowid. „Odkryliśmy – wspominał Thomas – że

lubiła tę samą muzykę, co ja w dzieciństwie. Zespoły takie jak The Shirelles i grupy soulowe, wszystkie jej się podobały. Jak tylko za-trzymywaliśmy się na postoju, żeby coś zjeść, kupowałem kasety”¹⁶.

Thomas zachęcał też stale córkę, by zgłaszała się do pomocy przy wydawaniu posiłków w jadłodajniach dla bezdomnych¹⁷. Maria Pol-lia, nauczycielka teologii, pamięta, że Meghan miała w sobie nie-zwykle pokłady współczucia. Zaslugą Thomasa było też coś, co za-obszerniała Ilise Faye, dyrektorka szkoły, wspominająca Meghan jako niezapomnianą, pewną siebie, elokwentną i zaangażowaną uczennicę: „Mówiła własnym głosem. Stawała po stronie słabszych, broniła własnego zdania, a wśród przyjaciół grała pierwsze skrzypce”.

We wczesnym okresie nastoletnim cechowały ją przede wszyst-kim współczucie i skupienie na życiu wewnętrznym. Latem szkoła wysłała Meghan do Agape International Spiritual Centre, między-narodowego centrum duchowego rozwoju. Codziennie wczesnym rankiem, w duchu chrześcijaństwa ekumenicznego, uczniowie me-dytowali i powtarzali mantrę placówki: „Bóg jest po mojej stronie”. Spędziła też cztery dni na Kairos, rekolekcjach dla uczniów, pod-czas których dyskutuje się o życiu i religii. Podobnie jak w szkole, cieszyła się tam popularnością i odnosiła sukcesy. Jako czternasto-latka w trakcie uroczystości szkolnej mówiła o religii i działalności charytatywnej¹⁸. Do ucznia w depresji napisała odręczną kartkę, w której zaznaczyła, że jest „silny i wspaniały”, obdarzony „pię-knym duchem”. Dodała jeszcze, że „dowodzi to jego wyjątkowości”. „Gdybyś mnie potrzebował, jestem tu”, zakończyła. Na rekolekcjach wybrano ją na liderkę¹⁹.

Meghan została też przewodniczącą samorządu uczniowskiego – w ten sposób doceniono jej empatię. Była również królową zjazdu absolwentów, a przyjaciele otwarcie mówili, że niezwykle los zawsze był jej pisany. Po latach pojawiły się też głosy krytyczne. Meghan postrzegала siebie jako outsiderkę, ale niektóre osoby z klasy uważa-ły, że udaje, bo przecież wydawała się doskonała²⁰. Wszystko wska-zuje na to, że było inaczej. Jak zauważyła Sonia Ardakani, Meghan

„zażarcie walczyła o to, czego pragnęła w życiu”. Suzy, córka Sonii, stwierdziła: „Meghan zawsze dostawała to, czego chciała”²¹. Nikt nie wątpił w jej szczerłość. Jednak ojciec z pewnością pozwalał jej na wszystko. „Rozpuściłem ją – powtarzał z żalem i dodawał: – W szkole przewodziła wszystkim uroczystościom i o wszystkim decydowała. W domu zresztą też”.

Po latach Meghan doceniła oddanie ojca: „Ten człowiek (który sam dorastał w ubóstwie w małym miasteczku w Pensylwanii) przelał krew, pot i łzy, żebym mogła mieć lepszą przyszłość. To dla mojego taty – dodała – mojego troskliwego, inspirującego, pracowitego tatusia. Wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Ojca”. Podobną wdzięczność okazywała też Dorii. Jako była pracownica biura podróży Doria zdołała kupić tanie bilety lotnicze do Meksyku, dokąd zabrała córkę. Z wycieczki Meghan najlepiej pamięta wizytę w slumsach²². Za to nigdy nie wspomniała o wakacjach z rodzicami na Hawajach, za które zapłacił Thomas: „Nawet po rozwodzie niekiedy wyjeżdżaliśmy razem”.

W 2014 roku w swoje trzydzieste trzecie urodziny Meghan wspominała swoje dzieciństwo inaczej: „Jako nastolatka miałam problem z tym, żeby się wpasować. Nie wiedziałam, co to w ogóle znaczy. W moim liceum były różne kliki: czarne dziewczyny i białe. Filipinki i Latynoski. Jako osoba mieszana znalazłam się gdzieś pomiędzy. Dlatego codziennie podczas długiej przerwy starałam się zajmować jakimiś spotkaniami: kółka francuskiego, samorządu uczniowskiego. Cokolwiek się działo między dwunastą a pierwszą, na pewno w tym uczestniczyłam. Nie to żebym się aż tak angażowała, po prostu nie chciałam jeść sama”²³. Thomas Markle podawał w wątpliwość wspomnienia Meghan z późniejszych lat szkolnych.

W 1993 roku bezpieczeństwo finansowe Thomasa legło w gruzach, ponieważ większość oszczędności pożytych przyjacielowi na rozkręcenie biznesu w branży telewizyjnej. Skarżył się, że pieniądze zostały skradzione. Musiał też zapłacić ogromny podatek. Za radą amerykańskiej skarbowki ogłosił upadłość. Nadal dostawał wysoką

pensję, więc życie Meghan niewiele się zmieniło. Twierdziła jednak, że musiała pracować w Humphrey Yogart w Beverly Hills za cztery dolary za godzinę²⁴ i że przetrwała dzięki barowi sałatkowemu w Sizzler za jedyne cztery dziewięćdziesiąt dziewięć²⁵, lecz Thomas stanowczo podkreślał: „W czasach szkolnych nigdy nie pracowała. Nie pozwoliłbym na to. Poza tym nie było takiej potrzeby”. Nie przetrwała też dzięki Sizzler. Jak sama później przyzna, jadła świeże organiczne jedzenie i uwielbiała taco z rybą²⁶.

Thomas nie tylko dbał o to, by dobrze jadła, ale też płacił za weekendowe zajęcia i wycieczki za miasto. Nikt nigdy nie wątpił w ambicję Meghan. Pod wpływem częstych wizyt w studiach filmowych chciała zostać sławna. Kiedy w szkole zaprzyjaźniła się z synem prezydenta Boliwii, przez kilka dni chwaliła się, że zostanie boliwijską królową²⁷.

W towarzystwie sprawiała wrażenie skrytej. Mówiła też, że rodzice mieli zasadnicze podejście do chłopaków. W wywiadzie telewizyjnym zdradziła Larry’emu Kingowi, że pierwszy raz całowała się w wieku trzynastu lat – na letnim obozie kościelnym z Joshua Silversteinem, który później został raperem²⁸. Potwierdził, że to Meghan wyszła z propozycją. Gdy już pozwolono jej spotykać się z pierwszym chłopakiem, Luisem Segurą, towarzyszył im jego brat, Danny. Zdaje się, że jako nastolatka nie chodziła często na randki, co potwierdzają jej przyjaciółki z czasów szkolnych, Suzy Ardakani i Ninaki Priddy. Z Ardakani jeździła konno i na wrotkach oraz grała w kręgle. Rodzina Ardakanich żyła się bardzo z Meghan, kiedy Matt Ardakani, ojciec Suzy i właściciel warsztatu samochodowego, został sparaliżowany po tym, jak postrzelił go niepoczytalny weteran z Wietnamu. Meghan regularnie chodziła z Suzy do szpitala, gdzie czuwały przy łóżku jej ojca, który powoli wracał do zdrowia²⁹.

W tym czasie zacieśniła się też jej przyjaźń z Ninaki Priddy. W 1996 roku Meghan wybrała się z rodziną Priddych w podróż po Europie. Po wizycie w Paryżu pojechali do Londynu. Przyjaciółki zrobiły sobie zdjęcie na tle pałacu Buckingham. Rok później księżna

Diana zginęła w wypadku samochodowym w Paryżu. Dziewczyny ze łzami w oczach oglądały Williama i Harry'ego kroczących za trumną w kierunku opactwa westminsterskiego, widziały też zbliżenie kamery na znajdującą się pośród białych kwiatów kartkę „Mamusia” wypisaną przez dwunastoletniego Harry'ego. Obraz młodych synów Diany wrył się głęboko w pamięć Ameryki, podobnie jak oburzenie na członków rodziny królewskiej (w szczególności Karola) za sposób, w jaki traktowali Dianę.

Niedługo potem Meghan z rodziną Ardakanich obejrzała ponownie kasety z nagraniem ślubu Diany z 1981 roku. Suzy podarowała przyjaciółce słynną książkę Andrew Mortona *Diana. Jej historia*, ujawniającą kulisy rozpadu małżeństwa księżnej. Jeszcze jako dwudziestokilkulatka Meghan trzymała na półce egzemplarz publikacji demaskatorskiej Mortona i mówiła o tym, że chciałaby pobyc przez miesiąc w Londynie³⁰. Dwadzieścia lat później powie: „Nie wiedziałam zbyt wiele o Harrym ani o rodzinie królewskiej”³¹. Ninaki Priddy była innego zdania. Wspominała, że rodzina królewska zawsze fascynowała Meghan, podobnie jak działalność humanitarna Diany na rzecz osób z HIV i ofiar min lądowych. Meghan przyznała z kolei, że po raz pierwszy poczuła się jak Kopciuszek na balu, gdy włożyła olśniewającą bluzkę i naszywane drogimi kamieniami pantofelki, a było to w trakcie szkolnego pokazu kolekcji Miu Miu. „Ta marka wiele dla mnie znaczy – mówiła – bo poczułam się jak księżniczka”³².

Aktorstwo stało się jej życiowym priorytetem. Za namową ojca Meghan zaangażowała się w szkolne przedstawienia. Thomas także chciał pomóc – zrobił profesjonalne oświetlenie szkolnej sceny i podświetlany szyld. Zapłacił też za aparat ortodontyczny córki, by pozbyła się szpary między przednimi zębami.

Za radą ojca Meghan do upadłego ćwiczyła swoje kwestie i sumiennie wypełniała polecenia reżysera. Thomas, który czasami wpadał na próby, udzielił jej też innych ważnych rad: głowę trzymaj w ten sposób, utkwij wzrok w jednym punkcie, pokazuj swój lepszy profil i, co najważniejsze, wyglądaj przekonująco. Podkreślał, że

dobre aktorstwo wydaje się autentyczne. Gigi Perreau, nauczycielka aktorstwa, zwróciła uwagę na etykę zawodową i pewność siebie Meghan w trakcie występów. W szkolnych sprawozdaniach można znaleźć informację, że dziewczyna zagrała główną rolę w trzech wystawianych dzień po dniu, wyprzedanych przedstawieniach *Króla Edypa*, oraz że została nagrodzona brawami za występy w musicalach *Annie*, *Damn Yankees* i *Tajemnice lasu*.

Ciemną stroną sukcesu była zazdrość, szczególnie silna, gdy główną rolę dostawał ktoś inny. Meghan strasznie się zezłościła, kiedy hollywoodzkie studio zaangażowało uczennicę z jej szkoły, a także gdy dwie inne dziewczyny dostały role w filmie *Ślady czerwieni*. „Na scenie pragnie być gwiazdą – zauważył Thomas Markle – podobnie jak w życiu”. Zażądała, by ojciec zapłacił profesjonalnemu fotografowi za zdjęcia portretowe. Thomas rozdawał je potem producentom w hollywoodzkich studiach. Nie było odzewu. Mimo to Meghan powtarzała, że chce zostać aktorką.

Gdy Thomas dostał nominację dla najlepszego oświetleniowca, w nagrodę zabrał córkę na uroczystość rozdania nagród Emmy. Przeszedłszy się po czerwonym dywanie, siedemnastolatka oznajmiła: „Tatusiu, chcę być kiedyś sławna jak ty”. Thomas pokiwał głową. Jak wiele osób w Los Angeles, Meghan kochała sławę i blichtr. Pragnęła, by ziściły się jej marzenia. A ojciec był gotów zrobić wszystko, żeby jej w tym pomóc.

Meghan nie miała jeszcze dwudziestu lat, gdy jej stosunek do Thomasa zaczął się zmieniać. Wiosną 1999 roku w szkole wystawiano nowy musical – *Pizamową rozgrywkę*. Meghan chciała zagrać główną rolę, ale też wyjechać na tydzień na letni obóz szkolny. Gigi Perreau, nauczycielka aktorstwa, uparła się, że dziewczyna musi dokonać wyboru. Meghan wybrała wyjazd. Oburzona, że nauczycielka nie pozwoliła jej wystąpić, nakłaniała Thomasa, by tym razem nie pomagał z oświetleniem, ale jej nie posłuchał. Wspominał, że w złości zaczęła krzyczeć, iż powinien spełniać jej życzenia. Ponownie odmówił. Meghan na kilka tygodni wyprowadziła się do Dorii³³.

„Była na mnie wściekła – przyznał Thomas. – Nie chciała ze mną rozmawiać”.

W tym czasie osiemnastoletnia Meghan jeździła po Los Angeles z Ninaki Priddy, która filmowała przyjaciółkę za kółkiem samochodu z tablicą rejestracyjną „Dziewczyna z KLASĄ” (dostała ją w prezencie od byłego chłopaka). W okolicach domu Thomasa Meghan powiedziała przyjaciółce: „Tam nie jedziemy, bo nie bardzo dogaduję się z tatą. Chciałabym zjechać, żeby sprawdzić, czy nie ma dla mnie poczty, ale szczerze wątpię”³⁴. Meghan nie zaprosiła Thomasa na swój występ w musicalu *Damn Yankees*. Mimo zakazu obejrzał przedstawienie i wysłał jej kwiaty za kulisy. Zignorowała ten gest. Ojciec po raz pierwszy zrozumiał, że córka zamierza dyktować warunki. Zdaniem Thomasa to było jedyne szkolne przedstawienie, na które przyszła Doria. On sam nie tylko zajmował się oświetleniem, ale też oglądał wszystkie występy córki.

Filmik nakręcony przez Priddy kończy się w chwili, kiedy Meghan jedzie na przesłuchanie do teledysku Shakiry. Gdyby dostała rolę, za dwa dni na planie zapłacono by jej sześćset dolarów. Po przesłuchaniu Priddy znów zaczęła filmować Meghan. „Tańczyłyśmy jak dzikie – powiedziała do kamery. – Ruszałam się tak intensywnie, że aż się martwiłam, czy coś mi nie wyskoczy zza koszulki”. Roli nie dostała.

W czerwcu 1999 roku uroczystość rozdania dyplomów w szkole Meghan z dumą oglądali: Thomas Markle, Doria i matka Thomasa. Podczas ceremonii przekazania obowiązków kolejnemu rocznikowi maturzystów Meghan wygłosiła przemówienie, dostała też nagrodę za sukcesy w nauce i na scenie³⁵. W szkolnej księdze pamiątkowej pod zdjęciem Meghan zamieszczono cytat z Eleanor Roosevelt, której sama wybrała: „Kobiety są jak torebki herbaty. Nie poznają swojej mocy, dopóki nie znajdą się w gorącej wodzie”³⁶. Bez wątpienia podziwiała oboje rodziców. Doria, o której Meghan później mówiła, że nosiła dredy i kolczyk w nosie, była opiekuńczym wolnym duchem. „Potrafimy świetnie się razem bawić, a jej oparcie przynosi mi pociechę”³⁷.

„Dzięki wszystkiemu, co dla mnie robisz – napisała kiedyś Thomasowi w kartce walentynkowej – jestem tym, kim jestem, bardzo ci za to dziękuję. Chcę tylko, żebyś był ze mnie dumny, i obiecuję ci, że bez względu na wszystko osiągnę ten cel”³⁸. Była mu wdzięczna za hojność i za to, że w sumie zapłacił za jej naukę sto sześćdziesiąt pięć tysięcy funtów, ale jej wyjazd na studia psuł i tak już napięte stosunki. Gdy Meghan szykowała się do opuszczenia Los Angeles, Thomas popadł w przygnębienie³⁹.

COLLEGE

Pierwszym wyborem Meghan był Uniwersytet Princeton. „To szkoła dla bogatych dzieciaków”, myślał Thomas, ale zgodził się poprosić przyjaciela o pomoc w rekrutacji. Mimo dobrych ocen Meghan się nie dostała. „Nie kryła niezadowolenia – zauważył Thomas. – Nie lubiła spotykać się z odmową”. Na drugim miejscu wybrała Uniwersytet Northwestern w Chicago, z jednym z najlepszych w kraju kierunków aktorskich. Tym razem się udało.

Miejsce na wydziale teatralnym i wydziale stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Northwestern stanowiło przepustkę do świata elit. Meghan wybrała prywatny, elitarny college popularny wśród bogatych białych studentów. Nikogo tam nie znała. Po przyjęciu na uczelnię dołączyła do klubu studentek Kappa Kappa Gamma, słynącego z jasnowłosych piękności ze Środkowego Zachodu. Złożyła przysięgę, zgodnie z którą miała angażować się w działalność dobroczynną, troszczyć o swoje „siostry” i postępować zgodnie z motto „Dążyć do...”. Thomas od razu zaoferował, że będzie płacić roczne czesne w wysokości czterdziestu pięciu tysięcy dolarów.

Meghan wiodła przyjemne życie. Uwielbiała gotować, oglądać filmy i uczyć się aktorstwa. Poznała nowych przyjaciół, między innymi Lindsay Jill Roth, córkę prawników z Long Island, która została jej powierniczką na całe życie, oraz Larnelle’a Quentina Fostera, Afroamerykanina, który także studiował aktorstwo. Z Fosterem spędzała dużo czasu: uczestniczyli w wielu wydarzeniach, chodzili razem na zajęcia, brali udział w przedstawieniach, Meghan odwie-

działa go też często w jego domu na Wschodnim Wybrzeżu. Matka Foster, pastorka, zachwycona tym, że syn poznał idealną kobietę, była nieświadoma tego, że jest gejem. Pierwszy chłopak Meghan na studiach, Steve Lepore, bejsbolista, niedługo po tym, jak się poznali, przeniósł się na uczelnię w Karolinie Północnej, tym samym kończąc ich związek.

Kolejnych chłopaków oceniała z perspektywy książki *Zasady*, samopomocowej biblii randkowania o podtytule: *Sekretny poradnik, jak zdobyć mężczyznę właściwego*, napisanej z myślą o kobietach, które chcą jak najszybciej wyjść za mąż. Meghan kupiła egzemplarz tuż po wydaniu książki w 1995 roku i zabrała ją ze sobą na kampus. Potrafiła recytować fragmenty z pamięci. „Przy każdym związku – wspominała Priddy – Meghan w głębi duszy myślała o małżeństwie”. Wszystkich mężczyzn oceniała pod kątem tego, jak za dziesięć lat będzie wyglądało z nim życie rodzinne i czy stworzą zgrany zespół¹. Podobną tendencję zauważył Thomas Markle. Kiedy odwiedzał córkę w Chicago, słyszał, jak przepowiada: „Oto mój następny chłopak”. Gdy już obrała cel, z sukcesem uwodziła kandydata. „Ustawiała to – stwierdził z podziwem Thomas. – Umiała kontrolować mężczyzn”. Zauważył, że lepiej radziła sobie, gdy miała w pobliżu mężczyznę, a ponieważ wprowadzała się do mieszkania chłopaka, oszczędzała pieniądze. Thomas był jednak zdumiony, gdy nagle zażyczyła sobie, by mówić do niej Rachel. Odmówiła wyjaśnień, ale ostatnim krzykiem mody był wówczas serial *Przyjaciele*, w którym Jennifer Aniston grała Rachel.

Podobnie jak w szkole, Meghan była pracowitą młodą kobietą, obdarzoną empatią i zawsze chętną do pomocy osobom w trudniejszym położeniu. Przewodziła w działalności charytatywnej, między innymi biorąc udział w projekcie Szklany Pantofelek, który oferował miejscowym nastolatkom z ubogich rodzin sukienki na bal maturalny. Organizowała też trzydziestogodzinny maraton tańca, by zebrać pieniądze na leczenie osób z chorobami nowotworowymi. Na zajęciach z aktorstwa radziła sobie znakomicie, nie tylko

dlatego że miała oczywisty talent, po prostu ciężko pracowała i była profesjonalna.

Profesor Linda Gates, kierująca programem pracy z głosem, zachęcała ją do studiowania aktorstwa teatralnego, lecz Meghan się opierała. Gates powiedziała dziewczynie: „Możesz nauczyć się być wielką aktorką”. „Ale nie jestem pewna, czy tego chciała – wspominała. – W teatrze uczysz się, jak się przemienić i dotrzeć do publiczności, i robisz to przez sześć czy siedem wieczorów w tygodniu. Gwiazda formatu Meryl Streep, która szkoliła się w teatrze, potrafi dokonać całkowitej przemiany, wejść głęboko w graną postać. Ale Meghan grała siebie, śliczną dziewczynę, inteligentną i o ujmującej powierzchowności. Jej siłą była empatia”². Meghan w życiu nie wspomniała o przedstawieniu teatralnym, które widziała lub które jej się podobało. Jak wiele początkujących gwiazd kinowych uważała, że teatr jest martwy. Ale, co ciekawe, zaprzyjaźnione osoby nie pamiętają też, by kiedykolwiek zachwycała się jakimś wyjątkowym programem telewizyjnym.

Planując karierę w filmie, Meghan poprosiła Thomasa, by załatwił jej rolę w serialu *Szpital miejski*. Odcinek, w którym wystąpiła, wyemitowano w listopadzie 2002 roku – Meghan miała do powiedzenia pięć linijek. Później były dwa inne przesłuchania, ale angażu nie dostała. Zdołała jednak osiągnąć najważniejszy cel. Dzięki krótkiemu występowi otrzymała bezcenną kartę związku zawodowego Gildii Aktorów Ekranowych. Odtąd mogła pracować jako aktorka. Thomas Markle pokrył opłatę wynoszącą sześć tysięcy dolarów. Jest przekonany, że w CV córki nie znalazła się wzmianka o mieszanym pochodzeniu.

Meghan twierdziła później, że na studiach zetknęła się z konserwatywnym podejściem do swojego pochodzenia i rozvodu rodziców. „Koleżanka z akademika, którą poznałam w pierwszym tygodniu – wspominała – zadała mi pytanie, czy moi rodzice są razem. «Mówisz, że twoja mama jest czarna, a tata biały?»», upewniała się. Uśmiechnęłam się potulnie, czekając, co jeszcze powie. Zacisnęła wargi. «I są po

rozwodzie?» Pokiwałam głową. «No tak, ma to sens». Zrozumiałam, do czego pije, i się wycofałam. Bałam się otworzyć puszkę Pandory dyskryminacji, więc siedziałam, dusząc się i tłamsząc swój głos⁷³. Profesor Harvey Young, specjalizujący się na uczelni w teatrze afroamerykańskim, nie przypomina sobie przejawów rasizmu wśród piętnastu tysięcy studentów na kampusie. Ograniczył się tylko do neutralnego stwierdzenia: „Meghan była życzliwa, rozumiała, co to znaczy doświadczać prześladowań i dyskryminacji”⁷⁴.

Na drugim roku, gdy nie miała jeszcze pewności, czy uda jej się zostać aktorką, poprosiła wujka Michaela Markle’a, który pracował wówczas dla amerykańskiego rządu jako ekspert do spraw komunikacji, by załatwił jej pięcioletniowy staż na stanowisku młodszej rzeczniczki prasowej w ambasadzie amerykańskiej w Buenos Aires. „Nie mogłam pogodzić się z tą kliszą: dziewczyna z Los Angeles, która chce zostać aktorką – wyjaśniała później. – Chciałam czegoś więcej, a że zawsze uwielbiałam politykę, zgłosiłam się na staż”⁷⁵. Koszty programu szkoleniowego pokrył Thomas. Jej przyrodnia siostra Samantha twierdziła potem, że Meghan tak naprawdę nie była zatrudniona w ambasadzie, tylko uczyła się w szkole przy ambasadzie, która organizowała tam staże.

Pod koniec pobytu Meghan podeszła do sprawdzianu dla pracowników służby dyplomatycznej, mającego dokonać wstępnej oceny, czy dany kandydat może podejść do bardziej wymagającego egzaminu dopuszczającego do pracy w Departamencie Stanu. Ponieważ Meghan nigdy nie interesowała się matematyką – co było podstawowym wymaganiem dla przyszłych dyplomatów – oblała trzygodzinny egzamin. Rok później wróciła do Buenos Aires, by spotkać się ze swoim chłopakiem. Również za tę podróż zapłacił Thomas. Gdy Meghan zadzwoniła z Argentyny, mówiąc, że potrzebuje pięciuset dolarów, aby wydostać się z hotelu, posłał jej pieniądze.

Po powrocie z Argentyny ostatecznie pogodziła się z kliszą i postanowiła zostać aktorką. Później wspominała pierwsze spotkanie

z agentem o imieniu Drew, który ponoć był pod wielkim wrażeniem jej występu w filmie studenckim. „Zarobisz dużo pieniędzy – obiecywał – a ja wezmę dziesięć procent. Lepiej się mnie trzymaj”. Jak dotąd nikomu nie udało się ustalić tożsamości owego Drew⁶.

Uroczystość rozdania dyplomów na Uniwersytecie Northwestern w 2003 roku przebiegała w radosnej atmosferze, choć Meghan denerwowała się powrotem do domu. Los Angeles było mekką dla tysięcy młodych, początkujących aktorów i aktorek. Zdecydowaną większość czekało jednak rozczarowanie i życie bez grosza przy duszy. Meghan i tak miała lepsze szanse. „Tata uczył mnie, jak szukać światła”, napisze⁷. Wkładem Dorii w karierę córki były porady, jak dbać o skórę. Pij dwa litry wody dziennie, sugerowała, używaj szczoteczki sonicznej do oczyszczania twarzy, nakładaj krem z filtrem i chodź do kosmetyczki⁸.

Pozostając na utrzymaniu Thomasa, Meghan wynajęła dom i kupiła używany samochód (za benzynę też płacił ojciec). Zamienił również jej łazienkę w ciemnię, ponieważ Meghan chciała nauczyć się fotografii. Żeby trochę dorobić, pakowała prezenty, kaligrafowała zaproszenia ślubne i pracowała jako hostessa w restauracji Mirabelle w West Hollywood. Zazwyczaj kelnerowały tam aktorki bez pracy, szukające roli.

Ściskając kurczowo teczkę swoich zdjęć, w tym typowych dla początkujących aktorek ujęć z głębokim dekoltem i odsłoniętym brzuchem, Meghan rozglądała się za przesłuchaniami. To był kawałek chleba. W przeciwieństwie do konkurentek przynajmniej mogła się pochwalić występem w *Szpitalu miejskim*. Z entuzjazmem czytała swoje kwestie przed skwaszonymi osobami z kierownictwa obsady, na koniec słysząc nieodłączne „dziękujemy”, z którego nie dało się nic wyczytać. Nauczyła się radzić sobie z uczuciem odrzucenia.

Dla osób z zewnątrz jej postępy mogły wydawać się znikome, lecz w przemyśle filmowym nawet kilka chwil na ekranie uchodzi za sukces. Niewielka rola „gorącej dziewczyny” w filmie *Zupełnie jak miłość* z Ashtonem Kutcherem i jednozdaniowa kwestia w serialu

Century City przeszły bez echa. Ale Meghan i tak radziła sobie lepiej od większości konkurentek⁹.

Równie frustrujące okazało się poszukiwanie stałego związku. Przez pół roku była z Shaunem, aktorem i scenarzystą z Long Island, którego poznała na Uniwersytecie Northwestern. Rozstali się, ponieważ Shaun nie chciał się wiązać. Następnie przez pięć miesięcy spotykała się z aktorem Brettem Rylandem. Ten związek także nie przetrwał, bo Brett miał ponoć nieodpowiedni charakter. Później byli kolejni aktorzy, magnat latynoskiego pochodzenia i mało istotne wieczorne wyjście z Simonem Rexem, mającym w dorobku występy w filmach dla dorosłych¹⁰. Co wieczór powtarzała sobie: „Kto wie, może dziś spotkam mężczyznę, który odmieni moje życie”.

W 2004 roku w barze w West Hollywood poznała Trevora Engelsona. Wysoki, ambitny dwudziestosiedmiolatek o rudawych włosach był absolwentem wydziału kinematografii na Uniwersytecie Południowej Kalifornii i właśnie zaczynał pracować jako producent filmowy. Trevor prezentował kanałom komediowym scenariusze swoich klientów. W jednym z podkastów opowiadał, że w wolnym czasie słucha hip-hopu, pochłania książki, podróżuje bez końca i bawi się całą dobę. Wyjaśnił też: „Mam żydowskie korzenie i wierzę, że w życiu dostajemy tylko jedną szansę. Naprawdę uważam, że wszystko może się skończyć w jednej chwili, choćby zaraz. Dlatego lepiej się trochę zabawić”. Zaczynał w dziale pocztowym agencji aktorskiej, skąd awansował do produkcji, ale został zwolniony za branie zleceń na boku. Niedługo potem sprzedał własny scenariusz do filmu *The Road to Freaknik* i założył firmę produkcyjną Underground Films 5190¹¹. Patrzył na swoich konkurentów, myśląc: „Pieprzyć ich, teraz to ja odniosę sukces”. Nie zamierzał być przeciętnym zjadaczem chleba, chciał „wygrać los na loterii i zostać kimś niezwykłym”.

Gruboskórny i pewny siebie Engelson poderwał Meghan w hałaśliwym barze. Jego doprowadzona do perfekcji gadka zrobiła na niej wrażenie. Chwalił się, że ciężko pracuje i ostro się bawi. Nawet scenariusze czytał przez szklane drzwi swojej kabiny prysznicowej

z sauną, dzieląc się przy tym życiowymi mądrościami: „Nadzieja to najlepsza waluta, jaką mamy w tym biznesie”. I jeszcze jedną ulubioną maksymą: „Nie poświęcaj na to pięciu minut, jeśli nie zamierzasz poświęcić pięciu lat”. Dziesięć lat później podczas występów skierowanych do młodszej publiczności Meghan powtarzała je jako własne.

Engelson był sprytny i potrafił zachowywać się grzecznie, a jego stabilna sytuacja rodzinna pociągała Markle. Wychowywał się w społeczności żydowskiej w zamożnym Great Neck, skąd wiele osób dojeżdżało do pracy w Nowym Jorku. Jego ojciec był ortodonta, a matka logopedką. Trevor uczył się w miejscowym liceum, gdzie miał zgraną paczkę znajomych. „Był jedną z osób, z którymi każdy chciał się przyjaźnić”, wspominał Larry Pretto, który także dorastał w Great Neck. Szczery, lojalny i pełen szacunku, miał też sporo pokory. Pretto powiedział, że w stosunku do dziewczyn Trevor zachowywał się przyzwoicie. „Nie chciał po prostu zaliczać kolejnych panienek. Miał bardziej tradycyjne podejście. Jeśli dziewczyny, z którymi się spotykał, chciały iść na zakupy lub gdzieś wyjść, zabierał je do miasta. Chciał, żeby lubiły siebie. Każdego potrafił oczarować”¹².

Inni rówieśnicy nie wyrażali się tak pochlebnie. Wspominali, że zachowywał się arogancko i zarozumiale, z pewnością nie był też geniuszem, za jakiego się uważał. Kusił jednak obietnicą stabilizacji, na której tak zależało Meghan, choćby miała to być tylko iluzja. Jak wiele osób zwabionych przez Hollywood, ją także napędzały marzenia o przyszłości. Gonila za szczęściem, ale też wierzyła w to, że Trevor może jej pomóc, uczuciowo i zawodowo. Chciała łatwego życia, wolnego od trosk finansowych. Z kolei dla Trevora nowe było wszystko, co sobą reprezentowała.

Ninaki Priddy jako jedna z pierwszych poznała nowego chłopaka Meghan: „Trevor wiele dla niej znaczył. Dążył do celu i miał znajomości. Dla niej to była szansa na nawiązanie stosunków z agentami. Uwielbiała pokazywać się u jego boku, chadzać na te wszystkie ko-

lacje. Kochała go. A on był bardzo czuły”. Meghan była tak zadurzona, że nie mogła się oderwać od Trevora. Przytulała się do niego, całowała go przy wszystkich i zwracała się do niego pieśczośliwie jak do dziecka: „Trevity, Trev, Trev”. Priddy widziała, że przyjaciółka triumfuje. W odpowiedzi Trevor zamykał Meghan w mocnym uścisku.

Nie mógł uwierzyć, że tak mu się poszczęściło, przyjacielom opowiadał, że poznał najgorętszą dziewczynę w Kalifornii¹³. Kilka miesięcy później Meghan wprowadziła się do jego domu w Hilldale w West Hollywood. Zachwycona tym, że złapała takiego chłopaka, chwaliła się: „Trzymam szczołeczkę w szafce w jego łazience”. Trevor odkrył, że jego piękna dziewczyna jest też domową boginią. „Na pewno przykładała wagę do pięknego życia – powiedziała Niani. – Miała bardzo wyraźny styl. Uwielbiała łóżka jak z hotelu: piękne czarne lamówki kontrastujące z białą świeżo wyprasowaną pościeli. Kochała wszystko w bieli. Meg była perfekcjonistką. Lubiła wydawać uroczyste kolacje, na których znakomite menu współgrało z pysznym, doskonale dobranym winem”¹⁴.

Ale te wspomnienia to raczej wyidealizowane migawki z jednego wieczoru niż obrazki z codzienności Meghan. Wyglądało na to, że znalazła partnera z prawdziwego zdarzenia, który rozumiał jej poczucie zagubienia, lecz w rzeczywistości położenie początkującej aktorki było nie do pozazdroszczenia. Jeździła po studiach filmowych, zabiegając o aprobatę, po przesłuchaniach słyszała tylko „dziękujemy” i dostawała odmowę bez podania powodu. Wiedziała, że chcąc przetrwać w Hollywood, nie można spojrzeć prawdzie w oczy, a odmowy należy spychać do podświadomości. Nie było innej opcji. Tak jak osoby uzależnione od automatów do gier, musiała grać dalej – nie poddawać się, aż wreszcie zwycięży.

„Czas między dwudziestką a trzydziestką – pisała – był brutalny. Ciągle ze sobą walczyłam, oceniałam swoją wagę, swój styl i pragnienie, by stać się taką fajną/modną/mądrą jak inni. Lista była długa. Miałam chyba dwadzieścia cztery lata, kiedy ktoś z kierownictwa

obsady spojrzął na mnie w trakcie przesłuchania i powiedział: «Musisz pamiętać, że niczego ci nie brakuje. Mniej makijażu, a więcej Meghan»¹⁵.

Jeździła po Los Angeles zdezelowanym fordem explorerem – przednie drzwi się nie otwierały, więc Meghan musiała wsiadać i wysiadać przez bagażnik. W końcu udało jej się zdobyć niewielkie role w produkcjach telewizyjnych: *Miłość z o.o.*, *Pajęczyna pozorów* i *Domowy front*. Trevor nie obsadził jej w swojej ostatniej komedii *Zoom: Akademia superbohaterów*. Film okazał się klapą.

Hollywood, znane z konkurencji i braku współczucia, nie miało dla Trevora i Meghan litości. W 2006 roku oboje zaliczali się do grona żądnych sukcesu, zdesperowanych osób, nieznanych i walczących o uznanie, zewsząd słyszających drwiny i złośliwości. Przyciskali nosy do szyby, zazdrośnie błagając o uznanie potentatów przemysłu filmowego, siedzących po drugiej stronie. Sukces zależał wyłącznie od połączenia trzech elementów: harówki, prawdziwego talentu i nieoczekiwanego szczęścia.

W karierze Meghan w końcu nastąpił przełom. Jej los się odmienił. Howie Mandel, komik i gospodarz programu telewizyjnego *Deal or No Deal*, zobaczył nagrania jej pomniejszych ról oraz film z przesłuchania Meghan. Jej ciało i wygląd przykuły jego uwagę: właśnie tego szukał. Tak została jedną z dwudziestu sześciu identycznie ubranych hostess w szpilkach na dwunastocentymetrowym obcasie, wciśniętych w ciasne, podkreślające figurę minisukienki, prezentujących walizki z pieniędzmi¹⁶. Samantha, przyrodnia siostra Meghan, była zdania, że musieli wypychać jej stanik.

Meghan zaczynała pracę o piątej trzydzięci i zgodnie z umową pracowała do nocy. W ciągu jednego dnia kręcono siedem odcinków. Za każdy płacono osiemset dolarów. Między odcinkami zmieniała stroje. „To takie zenujące”, poskarżyła się ojcu. „Przynajmniej jesteś w telewizji – pocieszał. – Jeśli ktoś cię dostrzeże, dostaniesz kolejną rolę. Ale osiągnięcie sukcesu trochę potrwa”. Thomas wiedział, że

aby zostać gwiazdą w Hollywood, Meghan będzie musiała zgodzić się na wszystko. Upokorzenie było ceną za zdobycie sławy.

Przed hałaśliwą publicznością, w rytm głośnej muzyki, uwodzieleńskie hostessy stawały w pobliżu uczestników, trzymając walizki z wypisaną sumą od jednego centa do miliona dolarów. Po wybraniu walizki uczestnik słyszał ofertę: sprzedaj walizkę za ustaloną kwotę lub graj dalej, licząc, że w środku będzie milion. W studio panowało sztucznie podkręcane napięcie, od uczestników oczekiwano, że zaryzykują.

Jak zwykle w Hollywood, seksowne młode kobiety przyciągały bogatych, wpływowych mężczyzn. Wśród tych bywających w studio był Donald Trump. Na planie między ujęciami nowojorski biznesmen rozdawał wizytówki i zaproszenia na swoje pola golfowe. Niektóre dziewczyny je przyjmowały. Później wspominały, że Meghan odmówiła Trumpowi oraz że odrzucała wszelkie podobne zaproszenia. Leyla Milani, jedna z hostess, powie, że Meghan nigdy nie wychodziła z nimi po programie, tylko czytała scenariusze przed kolejnymi przesłuchaniami¹⁷. Jej oficjalny biograf napisał wiele lat później, że nigdy nie była zainteresowana przygodnymi randkami, lecz od początku szukała stałego związku¹⁸.

Zaprzeczal temu Brett Ratner, w tamtych czasach popularny hollywoodzki producent. Chwalił się, że Hilhaven Lodge, jego posiadłość w Hollywood – równie słynna co pierwszy dom Ingrid Bergman w Ameryce – była wówczas „centrum wszechświata”. Ratner, rozpowiadający z dumą, że jest „grubym Żydem”, przez dwa lata spotykał się z mistrzynią tenisową Sereną Williams. Kilka razy w tygodniu urządzał całonocne imprezy, na których bawiły takie gwiazdy jak Johnny Depp, Leonardo DiCaprio czy Penélope Cruz. Zresztą w ogrodzonej rezydencji na szczycie wzgórza szyku zadawało wiele osób. „Przychodziło multum pięknych dziewczyn”, wspominał ktoś z bliskich przyjaciół Ratnera. Wśród nich co tydzień znajdowały się hostessy telewizyjnych konkursów. „Tuzin za grosze”, drwiono często z imprezujących dziewczyn. Meghan też pojawiała

się regularnie. W grupie zachwycających wyglądem kobiet nie rzucała się w oczy, tylko kilkoro niezwykle uważnych gości zapamiętało ją jako tradycyjnie ubraną – była znana z tego, że robi się na niewiniątko. Zwykle jednak wychodziła z przyjęć jako jedna z ostatnich, gdy już wschodziło słońce.

Pod koniec występów w programie *Deal or No Deal* Meghan porzuciła fałszywą skromność. Ubrana w seksowne szorty (i niewiele więcej), pokazała się w luksusowym magazynie „Men’s Health” – na zdjęciach smaży burgery na grillu¹⁹. Jako późniejsza orędowniczka wzmacniania pozycji kobiet wspominała, że te doświadczenia były uprzedmiotawiające.

Mimo trudności zawodowych życie Meghan z Trevorem układało się dobrze. Oboje lubili zagraniczne podróże i dobre jedzenie. Latali do Grecji, Meksyku i Tajlandii, gdzie bywali w restauracjach z polecenia. Meghan ledwie wiązała koniec z końcem, ale ostatnie scenariusze filmowe Trevora przyniosły mu niezły dochód. Niestety, para nadal żyła z dala od hollywoodzkich elit. Osoby rozdające karty w Hollywood nie wiedziały o ich istnieniu. Meghan na razie spotykała się głównie z odrzuceniem, a jej króciutkie występy nieraz zostawały wycięte na etapie montażu. Nadal czekała na wielki przełom.

W nagrodę za cierpliwość doczekała się przesłuchania u Donny Rosenstein, wschodzącej producentki telewizyjnej i kierowniczki obsady. Zaproponowano jej rolę w *The Apostles*, gdzie zagrała była prostytutkę uratowaną przez policjanta chrześcijanina, który się w niej zakochał, a potem z nią ożenił. W pilocie serialu wcieliła się w młodą kobietę po przejściach, która kłóci się z mężem i udziela sąsiadom porad seksualnych. Wytwórnia Fox Studios nie była zainteresowana pilotem. Później Meghan wystąpiła jeszcze w pilocie *Good Behavior*, zabawnym serialu o rodzinie przestępczej z Las Vegas, starającej się wrócić na drogę prawa. Serial również został odrzucony. W kolejnej roli w serialu *90210*, udanym remake’u *Beverly Hills*, odegrała pamiętną scenę seksu oralnego w samochodzie zaparkowanym w miejscu publicznym. Po dwóch odcinkach

zniknęła z ekranu bez słowa wyjaśnienia. Wystąpiła jeszcze w epizodycznej roli w *The Boys and Girls Guide to Getting Down*, gdzie wciągała kokainę. W 2009 roku zagrała w *Idolu z piekła rodem*. Roger Ebert na łamach „Chicago Sun-Times” uznał film za „zasadniczo porządny”, przeoczył jednak występ Meghan, która nie wypowiedziała żadnej kwestii ani nie pojawiła się w napisach końcowych.

Co gorsza, wycięto też jej występ w serialu science fiction *Fringe: Na granicy światów*. „Złamało jej to serce – wspominał Nick Collins, ówczesny agent Meghan i współnik w Gersh Agency. – Niektórzy się po czymś takim załamują, ale inni powiedzą: uda mi się, jeszcze im pokażę. Meghan należy do tej drugiej grupy”. W hollywoodzkich wskaźnikach oglądalności każde wystąpienie na ekranie, nawet w odrzuconym projekcie, uważano za sukces. Osoby zajmujące się przesłuchaniami w końcu dostrzegły, że Meghan regularnie gdzieś się pojawiała.

W 2010 roku jej nieustępliwość została nagrodzona. Brett Ratner zatrudnił Meghan w filmie *Szefowie wrogowie*. Występ trwał trzydzieści pięć sekund, zagrała rolę kurierki FedExu, ale po raz pierwszy miała styczność z członkami rodziny królewskiej Hollywood – Jennifer Aniston, Kevinem Spaceyem i Donaldem Sutherlandem. Na planie dochodowego filmu miała szansę się przedstawić: „Panie Sutherland, fama głosi, że do lunchu zdążę się w panu zakochać”. Roześmiał się. Meghan napisała potem: „Musiałam się powstrzymać, żeby nie krzyknąć z radości”²⁰. Brytyjski „Guardian” dał filmowi dwie gwiazdki, pisząc: „Momentami śmieszna komedia, raczej prostacka, pozbawiona wdzięku i niepotrzebna”. W tym czasie Trevor obsadził ją w dwóch niewielkich rolach w filmach *The Candidate* i *Twój na zawsze*. Oba okazały się kłapą.

Po ośmiu latach prób zostania gwiazdą Meghan zaczęła spisywać swoje koszmarne doświadczenia zawodowe na „anonimowym” blogu *The Working Actress*: „Nie będę kłamać. Wiele dni spędziłam w łóżku, zwinięta w kłębek, z bochenkiem chleba i jakimś winem. Użalałam się nad sobą w samotności. To okropne i śmieszne”²¹.

Innym razem pisała: „Musiałam zawiesić członkostwo w związku aktorskim, pożyczyć pieniądze, brać się do roboty, której nienawidziłam, znosić uwłaczające traktowanie na planie, całować się z aktorami o nieświeżym oddechu, a potem płakałam bez końca, przekonana, że dłużej tego nie wytrzymam”²².

Odrzucano ją z dość powszechnych powodów. W Hollywood było mnóstwo atrakcyjnych, ambitnych aktorek, lecz mało która miała zadatki na wielką gwiazdę. Do osiągnięcia sukcesu najważniejsza była osobowość. Urodzone gwiazdy, jak Meryl Streep, Nicole Kidman czy Rachel Weisz, miały siłę rażenia, która na dużym ekranie przykuwała uwagę widzów. Meghan brakowało charyzmy. Nie potrafiła oczarować. Choć bez wątpienia była atrakcyjna, reżyserom wydawała się przeciętna i niezbyt fascynująca. Uważali, że jej wygląd nie wzbudzi emocji czy zainteresowania widowni. Podobnie jak większość niedoszłych aktorek, Meghan pokazywała przed kamerą własne pragnienia i potrzeby, nie spełniając wymogów roli. Po prostu była sobą. Nie potrafiła w przekonujący sposób stać się kimś innym, dostosować się do roli. Ponieważ brakowało jej naturalnej tajemniczości, pozostała aktorką klasy B i zmagala się z tym, że jej króciutkie występy w każdej chwili mogą zostać wycięte.

„Dziękujemy, ale nie” – usłyszała po jednym z przesłuchań i uznała, że kierownik obsady jej nie zrozumiał. Musiała się bardziej postarać, a następnym razem będzie inaczej. W Hollywood odrzucenie nie oznaczało napiętnowania czy upokorzenia. Po pięciu latach Meghan miała już dość pokaźne portfolio. Zapewniano ją, że nawet aktorzy pracujący dorywczo są w stanie na siebie zarobić, o ile robią to ciągle.

Próbowała zrozumieć kolejne odmowy, a było ich coraz więcej. „Nie byłam dość czarna, by dostawać role czarnych – napisała. – Ani dość biała na role białych, przez co znalazłam się gdzieś pośrodku, etniczny kameleon, który nie może znaleźć pracy”²³. W artykule w „Elle” z 2015 roku Meghan opowiadała, że co tydzień, a czasami codziennie pytano ją, kim jest i skąd pochodzi, bo ludzie mieli trud-

ności z właściwym ustaleniem jej przynależności etnicznej. Zamiast przyjąć do wiadomości, że nie jest wybitną aktorką, podkreślała: „Po raz pierwszy dotarło do mnie, że dla czarnej społeczności jestem za jasna, a dla białej zbyt mieszana”.

Pięć lat później ujęła to jednak inaczej. W magazynie „Allure” mówiła, że z pojęciem dyskryminacji ze względu na kolor skóry zetknęła się po raz pierwszy na zajęciach ze studiów afroamerykańskich na Uniwersytecie Northwestern²⁴.

Thomas jest innego zdania. „W dzieciństwie Meghan rasa nie grała roli – zaznacza – ani w okresie, jaki spędziła w Hollywood. Dziwię się, że w ogóle o tym wspomniała. Jeśli nie liczyć pola, które kazano jej zaznaczyć w szkolnym formularzu, czy tego kierowcy, który okrzyczał Dorię, Meghan nigdy nie wspominała o rasie”. Podkreślał też, że Meghan nigdy nie była na przegranej pozycji²⁵. Podobnie po przesłuchaniach nigdy nie zrzucała decyzji odmownych na rasizm. „Temat nie istniał”, powiedział.

W połowie drugiej dekady dwudziestego pierwszego wieku Nick Collins wysłał swoją klientkę na przesłuchanie w biurowcu w Santa Monica w Los Angeles. Amerykańscy producenci szukali atrakcyjnej młodej kobiety do roli Rachel Zane, początkującej prawniczki, która nie może zdać egzaminów. W niskobudżetowym serialu telewizyjnym, którego akcja toczy się w firmie prawniczej w Nowym Jorku, Zane miała wdać się w romans z Mikiem Rossem, błyskotliwym młodym mężczyzną obdarzonym fotograficzną pamięcią.

Aaron Korsh, czterdziestotrzyletni twórca potencjalnego serialu, oparł pomysł na pięciu latach, które spędził na Wall Street. Projekt opatrzył tytułem *W garniturach*. Rzucił pracę w banku i przez osiem lat pracował jako pomocnik scenarzystów w firmie zajmującej się produkcją filmów. Już miał się poddać, ale zaryzykował i napisał scenariusz *W garniturach*. Tematem przewodnim była lojalność w pracowniczej „rodzinie”. Bankowców proszono nieraz, by w pracy robili rzeczy uwłaczające ich moralności, ale godzili się właśnie ze względu na lojalność, która działała zresztą w obie strony.

Po przeczytaniu scenariusza producenci zasugerowali Korshowi, by osadził swój dramat w firmie prawniczej. Po dokonaniu zmiany rozpoczęto przesłuchania do pilotowego odcinka. Korsh nie miał w głowie wyobrażenia Rachel Zane, chciał tylko, żeby była inteligentna, sympatyczna, zaradna życiowo, seksowna i, zgodnie z tematem przewodnim serialu, całkowicie godna zaufania. W tym duchu miała zrobić wszystko, by pomóc współpracownikom.

Jeśli chodzi o lojalność, Rachel Zane przeżywała głębokie rozterki. Tymczasem Mike Ross, wyrachowany, urzekający oszust, nie miał jej za grosz. Jednak to do lojalności się odwoływał, oczekując, by uczciwa Rachel wyświadczyła mu przysługę. Korsh chciał się przekonać, jak Zane zareaguje na niebezpieczeństwo naruszenia swoich granic etycznych. Jednocześnie próbował rozgryźć, czy wyjątkowe zdolności Mike'a czynią go lepszym człowiekiem.

Przed przesłuchaniem Meghan w ostatniej chwili zrzuciła kolorowy sweter i džinsy, i za trzydzieści pięć dolarów kupiła sobie małą czarną. „Chyba nie poszło mi za dobrze – skarżyła się potem Nickowi Collinsowi. – Naprawdę chciałam dostać tę rolę”²⁶.

Po powrocie do swojego biura w Santa Monica Korsh był podniekscytowany. „Wszyscy spoglądaliśmy po sobie – wspominał – przekonani, że właśnie znaleźliśmy właściwą osobę. Chyba dlatego, że Meghan potrafiła być bystra i silna, nie tracąc przy tym uroku”. Choć producenci zgodzili się, że będą szukali różnorodnej obsady, Korsh wspomina: „Gdy sprawdzaliśmy, czy Meghan nada się do roli, nie wiedziałem, że ma mieszane pochodzenie. Po prostu była najlepsza”. Narzekała, że kolor skóry utrudniał jej zrobienie kariery, ale wypowiedzi Korsha zdają się temu przeczyć.

Meghan została zatrudniona 24 sierpnia 2010 roku, pilota kręcono w Nowym Jorku, a potem jak zawsze trzeba było czekać na wieści, czy jakaś stacja telewizyjna kupi serial. Na początku 2011 roku aktorka dowiedziała się, że telewizja kablowa USA Network zamówiła pierwszy sezon, złożony z dwunastu odcinków. Lata wysiłków nareszcie przyniosły efekty. Meghan miała dostawać pięćdziesiąt

tysięcy dolarów za odcinek, a to oznaczało zarobek w wysokości sześciuset tysięcy dolarów za dziewięć miesięcy pracy. Później tak tłumaczyła swój wcześniejszy pesymizm: „To była naprawdę dobra lekcja, nabrałam dystansu. Sądzę, że zawsze będziemy swoimi najsurowszymi krytykami”²⁷.

Nie obyło się bez niespodzianek. W ramach cięcia kosztów nagrania miały się rozpocząć w kwietniu w Toronto, a nie w Nowym Jorku, jak pierwotnie planowano. Niezadowoleni byli wszyscy członkowie obsady, oprócz Meghan. Producentów zdziwiło, że postanowiła tymczasowo przenieść się do Toronto, zamiast dojeżdżać z Los Angeles jak pozostali aktorzy. Nieoczekiwanie wyjawiała też, że zamierza zostać w Kanadzie dłużej niż do listopada, kiedy kończyły się zdjęcia. Meghan powiedziała, że wyjazd z Los Angeles i rozłąka z Trevorem to dla niej żaden kłopot. Nie wyjaśniła, czemu chce wyjechać. Ktoś z przyjaciół snuł przypuszczenia, że Trevor wydał jej się niezwykle pospolity. „Jak facet, który wkłada adidas [do garnituru], idąc na szykowne przyjęcie”²⁸. Ktoś inny zasugerował, że choć Meghan była oddana Trevorowi, to nie chciała być niczyją własnością.

Potrzebowała całkowitej kontroli. W razie konieczności serial *W garniturach* mógł uwolnić ją od związku.